

Manipulacje i przekłamania rzeczniczki PZŁ w „Dzienniku Gazeta Prawna”

Po zapoznaniu się z artykułem „Obywatele przeciwko nowelizacji prawa łowieckiego. PZŁ: Wykonywanie polowania nie ogranicza prawa własności”, opublikowanym 09.01.2017 na stronie <http://prawo.gazetaprawna.pl>, Pracownia przesyła swoje stanowisko.

Po zapoznaniu się z artykułem pn. „Obywatele przeciwko nowelizacji prawa łowieckiego. PZŁ: Wykonywanie polowania nie ogranicza prawa własności”, opublikowanym w dniu 09.01.2017 na stronie <http://prawo.gazetaprawna.pl>, Stowarzyszenie Pracownia na rzecz Wszystkich Istot przesyła swoje stanowisko.

Stowarzyszenie wyraża stanowczy sprzeciw wobec wprowadzania opinii publicznej w błąd pseudoargumentami formułowanymi przez rzeczniczkę prasową PZŁ Dianę Piotrowską. Dla porządku naszą polemikę przedstawiamy w punktach.

1. Nowelizacja prawa łowieckiego a realizacja wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10.07.2014. i prawo własności.

W materiale rzecznik stwierdziła, że „do wyłączenia nieruchomości z obwodu łowieckiego będzie wystarczyła decyzja sądu bez konieczności przeprowadzenia rozprawy”. To twierdzenie ma przekonać opinię publiczną, że nowelizacja prawa łowieckiego realizuje wyrok Trybunału Konstytucyjnego. Piotrowska pomija jednak fakt, iż u podstawy decyzji sądu leżeć będzie badanie związku pomiędzy wnioskiem o wyłączenie nieruchomości z obwodu łowieckiego i wykonywania polowania na nieruchomości z wyznawanymi przez właściciela tego terenu poglądami religijnymi lub moralnymi. Tymczasem art. 53 ust. 6 Konstytucji mówi, że nikt nie może być zmuszany przez władze publiczne do ujawnienia światopoglądu, przekonań religijnych lub wyznania. Tym samym **nowelizacja ustawy nie tylko nie realizuje wyroku Trybunału Konstytucyjnego z 10 lipca 2014r., ale jest wprost sprzeczna z Konstytucją RP.**

Według słów rzeczniczki „Jeżeli prowadzenie biznesu na terenie obwodu łowieckiego wpłynie negatywnie na dochody przedsiębiorstwa, pokrzywdzeni będą mogli złożyć wniosek do urzędu marszałkowskiego o wypłacanie przez trzy lata odszkodowania”. Tymczasem działalność łowiecka nie zalicza się do katalogu działań celu publicznego, a więc nie można z tego tytułu ograniczać prawa własności. W ocenie Stowarzyszenia to **myśliwi winni więc dochodzić prawa do wykonywania polowania na terenie chronionym prawem własności.** W tym kontekście sprzeczne z interesem publicznym jest także przerzucenie odpowiedzialności finansowej na marszałka województwa za straty spowodowane ograniczeniem użytkowania nieruchomości, skoro sprawcami tych szkód są myśliwi, a nie Skarb Państwa czy jednostka samorządu.

2. Nowelizacja prawa łowieckiego a bezpieczeństwo ludzi.

Rzeczniczka PZŁ przyznaje, że myśliwi przechodzą jednorazowe badania okulistyczne, psychiatryczne i psychologiczne w momencie składania wniosku o zezwolenie na broń.

Stowarzyszenie zwraca uwagę, że myśliwi to jedyna grupa niezawodowa (ok. 120 tys. osób w Polsce), która może używać w przestrzeni publicznej broni bez okresowych badań okulistycznych, psychiatrycznych i psychologicznych. O efektach braku ww. obowiązkowej kontroli dowiadujemy się co roku z mediów. Tylko w 2016 r. doszło do kilku wypadków (w tym śmiertelnych), których

podstawą było oddanie strzału do nierozpoznanego celu. W tym kontekście zaskakuje tak ogromny opór środowisk myśliwskich przed wprowadzeniem obowiązkowych badań kontrolnych, które wyeliminowałyby osoby niebezpieczne dla otoczenia, przynoszące także szkodę dobremu imieniu PZŁ.

Odnosząc się do kolejnego stwierdzenia rzeczniczki, że „postulowane przez środowiska ekologiczne zwiększenie minimalnej odległości strzelania od zabudowań mieszkalnych ze 100 do 500 m nie zwiększy bezpieczeństwa ludzi, za to utrudni walkę z plagą dzików na terenach podmiejskich” wskazujemy na znamienne dla tego środowiska postawę, przedkładającą ekonomię PZŁ nad bezpieczeństwo osób postronnych. To prawda, że broń palna może razić nawet na 5 km – tym bardziej postulowane 500 m. to **minimalny wkład tego środowiska w zwiększenie bezpieczeństwa osób postronnych.**

3. Nowelizacja prawa łowieckiego a udział dzieci w polowaniach.

Według Piotrowskiej, nie ma konieczności wprowadzania w Prawie łowieckim zakazu udziału dzieci w polowaniach, ponieważ ustawa o ochronie zwierząt zabrania obecności dzieci przy uśmiercaniu zwierzyny. Tymczasem celem wprowadzenia do nowelizowanej ustawy wyraźnego zakazu udziału dzieci w polowaniach jest ich ochrona przed uczestnictwem w czynnościach przygotowawczych do zabijania i w czynnościach następujących bezpośrednio po zabiciu zwierząt (np. w pokocie). Zgodnie z powszechnie przyjętymi normami i zasadami etycznymi polskiego społeczeństwa w procesie rozwoju i wychowania **dzieci niedopuszczalne jest ich uczestniczenie w czynnościach związanych z zabijaniem zwierząt, a tym jest właśnie udział w polowaniach.** Konieczność prawnej ochrony dzieci zawarta jest w ratyfikowanej przez Polskę Konwencji o Prawach Dziecka, a **postulat wprowadzenia wyraźnego ustawowego zakazu udziału dzieci** w polowaniach poparł m.in. Ministerstwo Edukacji oraz Rzecznika Praw Dziecka. Postulat jest ważny także z punktu widzenia bezpieczeństwa dzieci, które np. wykorzystuje się do naganki podczas polowań zbiorowych.

4. Nowelizacja prawa łowieckiego a ołowiana amunicja.

Według rzeczniczki PZŁ ustawowy zakaz używania ołowianej amunicji nie jest obecnie możliwy do wprowadzenia, ponieważ "proponowane zamienniki są jeszcze bardziej toksyczne niż ołów. Używane w tym celu miedź i cynk łatwiej niż ołów wchodzi w reakcje chemiczne, co może prowadzić do zatruwania wód gruntowych. Stowarzyszenie wskazuje, że takie twierdzenia są nieprawdziwe i zapewne z tego powodu PZŁ nie przytoczyło na poparcie tej tezy żadnego opracowania naukowego. Dość wspomnieć, iż związki cynku i miedzi stanowią np. suplementy i konserwanty spożywcze, inaczej niż związki ołowiu, które są toksyczne w każdej postaci.

Wpływ ołowiu na zanieczyszczenie środowiska i zdrowie ludzi jest znany i udokumentowany licznymi publikacjami naukowymi. W 2013 r. grupa 30 naukowców z Europy wystosowała oświadczenie Health Risks from Lead-Based Ammunition in the Environment, w którym po szczegółowej analizie wpływu ołowiu na człowieka i środowisko przyrodnicze, **wezvano do całkowitego wycofania amunicji ołowianej na rzecz innych nie toksycznych materiałów** (WHHRLBA 2013). Co roku w Polsce wystrzeliwuje się w postaci amunicji myśliwskiej od 500 ton do 640 ton ołowiu (Thomas V.G., Guitart, R. 2010), a więc tyle samo, co [emisja całego przemysłu w Polsce!](#) Nasz kraj jest obecnie jednym z trzech ostatnich w Unii Europejskiej, które nie posiadają jakichkolwiek regulacji, czy ograniczeń w zakresie użycia amunicji myśliwskiej wykonanej z ołowiu.

Dla rozwiania wątpliwości co stoi za niechęcią PZŁ do wycofania ołowianej amunicji przypominamy

argumentację formułowaną podczas próby nowelizacji prawa łowieckiego za czasów koalicji PO-PSL. Myśliwi nie chcieli wycofania ołowianej amunicji ponieważ musieliby dostosować swoją broń do nowej, stalowej amunicji, co wiąże się z kosztami. Droższa byłaby także eksploatacja broni z uwagi na wyższą cenę amunicji stalowej.

5. O czym nie mówi rzeczniczka PZŁ.

Piotrowska nie wspomniała, że **nowelizowany projekt ustawy jest sprzeczny z prawem europejskim i zagraża interwencją Komisji Europejskiej.**

Myśliwskie lobby w Sejmie sprzeciwia się poddawaniu wieloletnich planów łowieckich procedurze strategicznej oceny oddziaływania na środowisko, pomimo iż plany łowieckie są dokumentami, których realizacja może znacząco negatywnie oddziaływać na cel i przedmiot ochrony obszaru Natura 2000. Poddawanie takich dokumentów strategicznej ocenie oddziaływania na środowisko jest wymogiem art. 6(3) dyrektywy Rady 92/43/EWG z dnia 21 maja 1992 r. w sprawie ochrony siedlisk przyrodniczych oraz dzikiej fauny i flory. Obowiązek wprowadzenia SOOŚ potwierdzają wyroki Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości np. C-397/01 Pfeiffer and others, C-106/77 Simmenthal, C-103/88, C-224/97). Brak zapisów obligujących poddanie wieloletnich planów łowieckich procedurze strategicznej oceny oddziaływania na środowisko stanowi także naruszenie prawa krajowego: art. 46 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko oraz art. 33 ust. 3 ustawy z dnia 16 kwietnia 2004 r. o ochronie przyrody.

Myśliwskie lobby chce także wyłączenia stosowania Kodeksu postępowania administracyjnego dla zatwierdzania rocznych planów łowieckich i wieloletnich łowieckich planów hodowlanych.

Wyłączenie KPA w praktyce oznacza niedopuszczalność drogi postępowania administracyjnego w tych sprawach, a więc odebranie obywatelom prawa do rozpatrzenia i rozstrzygnięcia spraw indywidualnych w drodze decyzji oraz prawa do rozpoznania skargi na decyzje przez niezawisły sąd. Projektowana zmiana jest niezgodna z art 45 i 78 Konstytucji RP, art. 7 Konwencji z Aarhus oraz narusza zasadę poprawnej legislacji.